

Miejsce
na naklejkę

MPO-P1_7P-082

EGZAMIN MATURALNY Z JĘZYKA POLSKIEGO

MAJ
ROK 2008

dla niesłyszących

POZIOM PODSTAWOWY

Czas pracy 170 minut

Instrukcja dla zdającego

1. Sprawdź, czy arkusz egzaminacyjny zawiera 14 stron. Ewentualny brak zgłoś przewodzącemu zespołu nadzorującego egzamin.
2. Rozwiązania zadań zamieść w miejscu na to przeznaczonym.
3. Pisz czytelnie. Używaj długopisu/pióra tylko z czarnym tuszem/atramentem.
4. Nie używaj korektora, a błędne zapisy przekreśl.
5. Pamiętaj, że zapisy w brudnopisie nie podlegają ocenie.
6. Możesz korzystać ze słownika języka polskiego, poprawnej polszczyzny i słownika ortograficznego.
7. Na karcie odpowiedzi wpisz swoją datę urodzenia i PESEL. Nie wpisuj żadnych znaków w części przeznaczonej dla egzaminatora.



Za rozwiązanie
wszystkich zadań
można otrzymać
łącznie **70 punktów**

Część I – 20 pkt
Część II – 50 pkt

Życzymy powodzenia!

Wypełnia zdający
przed rozpoczęciem pracy

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--	--

PESEL ZDAJĄCEGO

--	--	--	--

KOD
ZDAJĄCEGO

Część I – rozumienie czytanego tekstu

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj zadania umieszczone pod nim. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu. Udzielaj tyłu odpowiedzi, o ile jesteś proszony. W zadaniach zamkniętych wybierz tylko jedną z zaproponowanych odpowiedzi.

Aleksandra Stelmach *Śmiechu warto*

1. Wieczór przed telewizorem to może nie najzdrowszy sposób spędzania wolnego czasu, jeśli jednak oglądamy komedię, możemy czuć się rozgrzeszeni. Zaśmiać się sto razy, to jak przez kwadrans pedałowac w domu na stacjonarnym rowerku. Albo przez dziesięć minut ćwiczyć na maszynie do wiosłowania, wyliczyli naukowcy z Uniwersytetu w Meryland. Śmiejąc się, spalamy nawet 20 procent więcej kalorii, niż gdy odpoczywamy. Kwadrans śmiechu dziennie pozwala zrzucić przez rok ponad dwa kilogramy, przekonują amerykańscy badacze. Ale lepsza fizyczna sprawność to zaledwie jedna z korzyści, jakie niesie głośno wyrażana radość.

2. Śmiech to wewnętrzny jogging¹, twierdził Norman Cousins, dziennikarz i autor głośnej książki *Anatomia choroby*. Cousins zachorował na zeszywniające zapalenie stawów. Gdy lekarze nie dawali mu szans na wyleczenie, ze szpitala przeniósł się do pokoju hotelowego, gdzie w towarzystwie najbliższych mu osób niemal bez przerwy oglądał komedie braci Marx. A jak nie śmiał się z filmów, to z humorystycznych książek, które zabrał na wesołą kurację. (Jak później opowiadał, dziesięć minut śmiechu pozwalało mu przesypiać bez bólu dwie godziny.) Ku zdziwieniu lekarzy kuracja powiodła się, objawy choroby ustąpiły.

3. Na świecie badania nad śmiechem nie budzą dziś uśmiechu pobłażania, a prowadzący je naukowcy prezentują ich wyniki na międzynarodowych konferencjach. Jednym z najbardziej znanych jest amerykański immunolog², doktor Lee Berk. Zastąpił eksperymentem, jaki przeprowadził wraz ze swoim przyjacielem. Panowie umówili się na naukowe spotkanie, włączyli filmy z Flipem i Flapem i zanosząc się śmiechem, założyli sobie wenflony³ i przez cały seans pobierali do badań próbki krwi. – Wyniki niemal zbiły nas z nóg – wspomina doktor Berk. Oto bowiem w organizmie spadł poziom hormonu stresu. To była świetna wiadomość, bo hormony stresu obniżają odporność organizmu.

4. Pod wpływem śmiechu w surowicy krwi wzrasta liczba substancji pomocniczych, które stanowią pierwszą linię obrony przed wszelkimi wirusami chorób. Natomiast w ślinie rośnie stężenie składników, które chronią na przykład przed przeziębieniami i chorobami dróg oddechowych. Zwiększa się też liczba komórek, których zadaniem jest niszczenie wirusów i pojedynczych komórek nowotworowych. Wzrasta produkcja substancji, które ułatwiają gojenie się ran. Najlepsze jest jednak to, że ochronny efekt śmiechu trwa znacznie dłużej niż komiczny program. Dzień po komicznym seansie filmowym w organizmie nadal utrzymuje się podwyższony poziom substancji niezbędnych, by bronić organizm przed obcymi komórkami.

5. O ratującej życie sile śmiechu przekonana jest też doktor Frotka, prywatnie Anna Borkowska. Od ośmiu lat rozśmiesza dzieci w szpitalach. Jak? Zakłada czerwony nos. – Robię czary-mary i dziecko najpierw się śmieje, a potem uspokaja. Jeśli dotknie mojego nosa, nie będzie go bolał zastrzyk czy kroplówka. I rzeczywiście, po zabiegu dzieci często mówią mi, że nic nie bolało – opowiada Anna Borkowska. Czy to autosugestia⁴, zwykle odwrócenie uwagi od bólu czy też wpływ usuwających ból związków, które powstają w mózgu, gdy odczuwamy radość? Dokładnie nie wiadomo, ale ważniejsze jest to, że mały

¹ jogging – rytmiczny, niezbyt szybki bieg na świeżym powietrzu, poprawia sprawność fizyczną

² immunolog – lekarz badający odporność organizmu na choroby

³ wenflon – rodzaj igły lekarskiej na stałe wprowadzonej do żyły

⁴ autosugestia – wmawianie sobie czegoś

pacjent czuje się lepiej. Z terapii śmiechem mogą korzystać także pacjenci w Warszawie i w Gdańsku. Stres i ból osłabiają układ odpornościowy. Te zajęcia pokazują im, jak odpocząć i poprawić swoje samopoczucie.

6. Małe dzieci śmieją się bez zahamowań, dorośli często mają z tym problemy. Nie dają sobie przyzwolenia na radość, bo według nich odpowiedzialni ludzie powinni pracować i wypełniać obowiązki, a nie bawić się i śmiać. Wiele badań wskazuje jednak, że pogodne nastawienie do życia pozwala dłużej cieszyć się zdrowiem i łatwiej radzić sobie z chorobami. Śmiech łagodzi objawy takich schorzeń, jak: bóle głowy, wrzody żołądka, zespół nadwrażliwego jelita, a także alergie i choroby skóry. Humor i optymizm to także sprzymierzeńcy zdrowego serca.

7. A co zrobić, gdy wcale nie jest Ci do śmiechu? Przynajmniej się uśmiechnij. „Podciągnij kąciki ust do góry, tworząc kształt uśmiechu, i przytrzymaj w tej pozycji 20 sekund. Ta prosta czynność poprawia zwykle nastrój”, radzi psycholog z Dublina. Zjawisko to znane jest w medycynie jako mimiczne sprzężenie zwrotne. Gdy przybierasz jakiś wyraz twarzy, zaskoczenia, radości czy strachu, uaktywniają się odruchy fizjologiczne charakterystyczne dla tych emocji. Zmienia się tempo oddechu i bicia serca, temperatura ciała, napięcie mięśni oraz uaktywniają się różne obszary mózgu. To dlatego nawet uśmiechając się przez łyż, możesz się lepiej poczuć.

8. Rozwijanie poczucia humoru można wyćwiczyć podobnie jak umiejętność rozwiązywania krzyżówek. Wystarczy, że zaczniesz od drobiazgów i dostrzegania zabawnych stron życia. Śmieję się z reklamowych billboardów⁵, komentuję tytuły w gazetach, zgromadzę kolekcję komedii i książek, które wprawiają Cię w dobry nastrój. W pracy powieś nad biurkiem tablicę z zabawnymi zdjęciami, w komputerze załóż folder z dowcipami. Śmiech w pracy nie jest taki zły. Ludzie w dobrym nastroju łatwiej przyjmują informacje, są bardziej pomysłowi; umiarkowana radość prawdopodobnie wywołuje taki sposób rozumowania, który umożliwi rozwiązywanie problemów wymagających pomysłowości.

9. Właśnie taki humor pomaga przetrwać najgorsze chwile, takie jak na przykład kłeski żywiołowe: powódź, huragany. Osoby, które częściej się śmieją łatwiej wychodzą z szoku i szybciej wracają do normalnego życia. Taki rodzaj poczucia humoru to ważna umiejętność. I choć trudno zdobyć się na dystans do rzeczywistości, należy próbować. Śmiech przywraca poczucie kontroli nad życiem. A do tego czyni je zdrowszym i przyjemniejszym.

Opracowano na podstawie: Aleksandra Stelmach, Śmiechu warto. „Twój Styl”, 2007, nr 4

Zadanie 1. (1 pkt)

Wymień korzyść, jaka płynie z częstego śmiechu (akapit 1.).

Poprawa sprawności fizycznej.

Zadanie 2. (1 pkt)

Wyjaśnij, co oznacza określenie „wesoła kuracja” (akapit 2.).

Leczenie śmiechem.

⁵ billboard – duża tablica reklamowa

Zadanie 3. (2 pkt)

Z akapitu 3. wypisz dwa terminy naukowe.

immunolog, wenflon

Zadanie 4. (2 pkt)

Autorka formułuje tezę, że śmiech jest rodzajem szczepionki uodparniającej. Podaj dwa dowody z akapitu 4., które ją potwierdzają.

*Śmiech zwiększa liczbę komórek, które zwalczają wirusy i komórki rakowe.
W ślinie rośnie stężenie immunoglobiny, która chroni przed infekcjami.*

Zadanie 5. (2 pkt)

Podaj nazwy dwóch chorób, przed którymi może chronić śmiech. Odpowiedz na podstawie akapitu 4. i 6.

nowotwory, wrzody żołądka

Zadanie 6. (1 pkt)

Czym różni się stosunek do śmiechu dzieci i ludzi dorosłych. Odpowiedz na podstawie akapitu 5. i 6.

Dzieci śmieją się bez zahamowań, dorośli nie dają sobie przyzwolenia na radość.

Zadanie 7. (1 pkt)

W akapicie 6. pojawia się zdanie: „Odpowiedzialni ludzie powinni pracować i wypełniać obowiązki, a nie bawić się i śmiać.” Autorka tę opinię

- A. w pełni potwierdza.
- B. potwierdza z pewnymi wątpliwościami.
- C. neguje; można przecież śmiać się po pracy.
- D. neguje; śmiech jest pomocny w każdym momencie życia człowieka.

Zadanie 8. (1 pkt)

Na podstawie akapitu 7. wyjaśnij, jaka prosta czynność poprawia nastrój.

Np. podnoszenie palcami do góry kącików ust.

Zadanie 9. (1 pkt)

Na podstawie akapitu 7. przedstaw mechanizm „uśmiechu przez łzy”.

Uśmiech przez łzy:

Reakcja organizmu: *zmiana tempa oddechu;*

Skutek: *poprawienie nastroju, lepsze samopoczucie.*

Zadanie 10. (2 pkt)

W akapicie 8. autorka wyraża opinię o pozytywnym wpływie śmiechu na pracę zawodową człowieka. Podaj dwa argumenty, które, jej zdaniem, to potwierdzają.

Dobry nastrój ułatwia zdobywanie wiedzy; ułatwia również rozwiązywanie problemów.

Zadanie 11. (2 pkt)

Na podstawie akapitu 9. odpowiedz, w czym pomaga poczucie humoru. Podaj dwa przykłady.

*Poczucie humoru pomaga w przetrwaniu trudnych sytuacji,
Pomaga też w odzyskaniu kontroli nad własnym życiem*

Zadanie 12. (3 pkt)

Zaznacz znakiem „X”, które zdanie w tabeli to informacja, a które to opinia.

Lp.	Zdanie	Informacja	Opinia
1.	Na Zachodzie pacjenci niektórych oddziałów uczestniczą w terapii śmiechem.	X	
2.	Te zajęcia pokazują im, jak odpocząć i poprawić swoje samopoczucie.	X	
3.	Umiarkowana radość prawdopodobnie wywołuje taki sposób rozumowania, który umożliwia rozwiązywanie problemów wymagających pomysłowości.		X

Zadanie 13. (1 pkt)

Pierwsze zdanie: *Wieczór przed telewizorem to może nie najzdrowszy sposób spędzania wolnego czasu, jeśli jednak oglądamy komedię, możemy czuć się rozgrzeszeni.* jest

A. opisowo sformułowaną tezą artykułu.

B. wstępem zapowiadającym podjętą problematykę.

C. argumentem potwierdzającym tezę o wartości śmiechu.

D. spostrzeżeniem odwracającym uwagę od właściwego tematu.

Wybierz poprawną odpowiedź.

**Część II – pisanie tekstu własnego w związku z tekstem literackim zamieszczonym w arkuszu.
Wybierz temat i napisz wypracowanie.**

Temat 1. Analizując podany fragment *Lalki* Bolesława Prusa, scharakteryzuj występujących w nim bohaterów. Określ ich stosunek do nauki i miłości.

Bolesław Prus *Lalka* (fragment)

Wokulski stanął na ulicy.

– Pan zajmuje się fizyką czy chemią?... – spytał zdziwiony.
– Ach, czym ja się nie zajmuję!... – odparł Ochocki. – Fizyką, chemią i technologią... Przecież skończyłem wydział przyrodniczy w uniwersytecie i mechaniczny w politechnice... Udało mi się trochę ulepszyć mikroskop, zbudować jakiś nowy stos elektryczny⁶, jakąś tam lampę...

Wokulski zdumiewał się coraz więcej.

– Więc to pan jest tym Ochockim wynalazcą?...

– Ja – odparł młody człowiek. – No, ale i cóż to znaczy?... Razem nic. Kiedy pomyślę, że w dwudziestym ósmym roku tylko tyle zrobiłem, ogarnia mnie desperacja⁷. Ogniwo Ochockiego albo – lampa elektryczna Ochockiego... jakież to głupie!... Rwać się⁸ gdzieś od dzieciństwa i utknąć na lampie, to okropne... Dobiegać środka życia i nie znaleźć nawet śladu drogi, po której by się iść chciało – cóż to za rozpacz!...

– Chcę zadać panu pytanie... nie ... dwa pytania, bardzo poufne⁹, a może nawet drażliwe – mówił Ochocki. – Czy nie obrazi się pan? ...

– Słucham – odparł Wokulski.

– Pan był przyrodnikiem? – spytał Ochocki.

– Tak.

– I w dodatku przyrodnikiem entuzjastą. Wiem, co pan przeszedł, od dawna szanuję pana z tego powodu... Wspomnienie o trudnościach, z jakimi szamotał się pan, dodawało mi otuchy... Mówiłem sobie: zrobię przynajmniej to, co ten człowiek, a ponieważ nie mam takich przeszkód, więc – zajdę dalej od niego...

Wokulski, słuchając, myślał, że marzy albo że rozmawia z wariatem.

– Byłeś pan przyrodnikiem entuzjastą i ... w rezultacie rzuciłeś pan nauki przyrodnicze. Otóż, w którym roku życia osłabnął pański zapał w tym kierunku? ...

Pytanie było tak przykre i niespodziewane, że przez chwilę Wokulski nie tylko nie umiał odpowiedzieć, ale nawet zebrać myśli.

– W którym roku? ... – rzekł – W zeszłym roku ... Dziś mam czterdziesty szósty rok...

– A zatem ja do kompletnego ochłodzenia się mam jeszcze przeszło piętnaście lat. To mi trochę dodaje odwagi... – rzekł jakby do siebie Ochocki.

– To jedno pytanie, a teraz drugie, ale – nie obraź się pan. W którym roku życia zaczynają mężczyźnie... obojętnieć kobiety?...

Drugi cios. Był moment, że Wokulski chciał schwycić młodzieńca za gardło i udusić. Opamiętał się jednak i odparł ze słabym uśmiechem:

– Myślę, że one nigdy nie obojętnieją... Owszem, coraz wydają się droższymi...

– Źle! – szepnęła Ochocki. – Ha, zobaczymy, kto mocniejszy.

– Kobiety, panie Ochocki.

– Jak dla kogo, panie – odpowiedział młody człowiek i zaczął mówić jakby do siebie.

– Kobiety ważna rzecz. Kochałem się już, zaraz, ileż to? ... Cztery... sześć... ze siedem, tak,

⁶ stos elektryczny – urządzenie do wytwarzania prądu

⁷ desperacja – rozpacz, utrata nadziei

⁸ rwać się – chcieć coś zrobić

⁹ poufne – osobiste

siedem razy... Zabiera to dużo czasu i napędza desperackie¹⁰ myśli... Poznajesz, kochasz, cierpisz... Potem jesteś znudzony albo zdradzony... A tymczasem gdy raz opanuje człowieka idea, już go nie opuszcza i nie zdradza nigdy...

Położył rękę na ramieniu Wokulskiego i spytał:

– Wszakże pan myślał kiedyś o machinach latających?¹¹ ... Nie o kierowaniu balonami, które są lżejsze od powietrza, bo to błazeństwo, ale – o locie maszyny ciężkiej, napędnionej i obwarowanej jak pancernik?¹² ... Czy pan rozumie, jaki nastąpiłby przewrót na świecie po podobnym wynalazku?... Już ujarzmiłmy wiatr, ciepło, światło, piorun... Czy więc nie sądzisz pan, że nadeszła pora nam samym wyzwolić się z okowów ciężkości? ... To idea leżąca dziś w duchu czasu ... Inni już pracują nad nią; mnie ona dopiero nasycza, ale od stóp do głów ... Co mnie żeniaczka, kobiety, a nawet mikroskopy, stopy i lampy elektryczne? ... Oszaleję albo ... przypnę ludzkości skrzydła...

– A gdybyś pan je nawet przypiął, to co? ... – spytał Wokulski.

– Sława, jakiej nie osiągnął jeszcze żaden człowiek – odparł Ochocki. – To moja żona, to moja kobieta... Bądź pan zdrow, muszę iść...

Ucisnął Wokulskiemu rękę, zbiegł ze wzgórza i zniknął między drzewami.

„Wariat czy geniusz?... – szepnął Wokulski czując, że sam jest w najwyższym stopniu rozstrojony.¹³ – A jeżeli geniusz?¹⁴ ...”

Wstał i poszedł w głąb ogrodu, między spacerujących ludzi. Zdawało mu się, że nadchodzi moment, w którym powinien zrobić rachunek sumienia czy też ogólny bilans życia.¹⁵

„Gdyby spytano mnie, kto jest wart panny Izabeli: Ochocki czy Wokulski, musiałbym przyznać, że – Ochocki... O osiemnaście lat młodszy ode mnie (osiemnaście lat!...) i taki piękny... W dwudziestym ósmym roku życia skończył dwa fakultety¹⁶ (ja w tym wieku ledwie zaczynałem się uczyć ...) i już zrobił trzy wynalazki (ja żadnego!). Machina latająca musi być cięższa, nie zaś jak balon lżejsza od powietrza; bo wszystko, co prawidłowo lata, począwszy od muchy, skończywszy na olbrzymim sępie, jest od powietrza cięższe. Ma prawdziwy punkt wyjścia, ma twórczy umysł, czego dowiódł bodajby swoim mikroskopem i lampą; któż wie zatem, czy nie uda mu się zbudować maszyny latającej? A w takim razie będzie większym dla ludzkości od Newtona i Napoleona razem wziętych... I ja mam z nim współzawodniczyć?...” [...]

Dziwny traf.¹⁷ Gdy Wokulski wstąpił¹⁸ do Szkoły Przygotowawczej, najtajniejszym jego pragnieniem było – wynaleźć sposób kierowania balonami. To, co dla Wokulskiego było tylko fantastycznym cieniem, w Ochockim przybrało już formę praktycznego zagadnienia.

„Cóż to za okrucieństwo losów! – myślał z goryczą. – Dwóm ludziom dano prawie te same aspiracje, tylko jeden urodził się o osiemnaście lat wcześniej, drugi później; jeden w nędzy, drugi w dostatku; jemu nie przeszkodzi miłość, którą traktuje jak zabawkę; podczas gdy dla mnie uczucie to jest niebem i zbawieniem... On triumfuje nade mną na każdym polu...”

Wokulski dobrze znał ludzi i często porównywał się z nimi, lecz gdziekolwiek był, wszędzie widział się trochę lepszym od innych. I dopiero dziś spotkał człowieka wyższego od siebie, wariata, który chce budować maszyny latające!...

Bolesław Prus, *Lalka*. Warszawa 1974

¹⁰ napędza desperackie myśli – powoduje rozpacz

¹¹ maszyny latające - samoloty

¹² obwarowana jak pancernik – żelazna; nie można jej zniszczyć

¹³ rozstrojony – zdenerwowany

¹⁴ geniusz – mądrzejszy od innych

¹⁵ bilans życia – podsumowanie

¹⁶ fakultety – studia

¹⁷ traf – przypadek

¹⁸ wstąpił do Szkoły.. – rozpoczął studia w Szkole..

Temat 2. Opisuując uczucia i reakcje bohaterów *Innego świata* Gustawa Herlinga – Grudzińskiego, wyjaśnij znaczenie przedstawień teatralnych i filmowych dla władz obozu oraz więźniów.

W dzień przedstawienia barak teatralny przybierał prawdziwie odświętny wygląd. Wszystkie ściany oblepione były kolorowymi wycinankami, między wiązaniami stropów i belek zieleniły się gałęzie jedliny, a deski podłogi aż się świeciły od czystości. Więźniowie zdejmowali u progu czapki, otrząsali w sieni walonki¹⁹ ze śniegu i zajmowali kolejno miejsca w ławkach, pełni uroczystego skupienia i religijnej nieledwie czci. Potem widziało się już tylko długie szeregi ogolonych głów i szare węzły rąk zaplecione na kolanach. W baraku *chudożestwiennej samodejatelności*²⁰ grzeczność była czymś obowiązującym, toteż spóźnionym kobietom ustępowano bez wahania miejsca w pierwszych rzędach ławek. W drzwiach i pod wszystkimi ścianami stały również gromady więźniów, ławki bowiem nie mogły nigdy pomieścić wszystkich widzów. Na chwilę przed rozpoczęciem przedstawienia milkły rozmowy i szepty, a z różnych stron baraku rozlegały się niecierpliwie głosy: „Cisza, cisza, zaraz się zacznie”. Wejście Samsonowa w otoczeniu sztabu obozowego stanowiło sygnał dla Kunina.

Wychodził na proscenium²¹, witał ukłonem *naczalstwo*²² i dawał więźniom znak, aby się uciszyli. „*Zakliuczonyje*”²³ – rozpoczynał swoje tradycyjne przemówienie – władza sowiecka umie przebaczyć i ocenić uczciwą pracę. Plan produkcyjny powierzony obozowi został wypełniony. W nagrodę za to zobaczycie za chwilę... Ten akt wyrozumiałości powinien was zachęcić do jeszcze bardziej wytężonej pracy dla dobra naszej sowieckiej ojczyzny, której staniecie się kiedyś również pełnoprawnymi obywatelami”. Przez widownię przechodził pomruk zadowolenia. Teatr miał w sobie istotnie coś z przedśionka wolności.

Na pierwszym za mojej bytności w obozie przedstawieniu dawali – jak już wspomniałem – film amerykański z życia Straussa *Wielki walc*. Poprzedził go krótkometrażowy film sowiecki, którego treścią był wyjazd studentów – komsomolców z Moskwy na roboty rolne w czasie ferii letnich. Utrzymany w tonie propagandowym, pełen przemówień, deklaracji i pieśni o Stalinie, miał jednak kilka pięknych zdjęć i zabawny epizod, który rozśmieszył więźniów do łez. Jeden ze studentów – jak sądzić można było z wyglądu i akcentu rosyjskiego, Żyd – nie mógł sobie pierwszego dnia poradzić z łopata i oparłszy ręce na stylisku²⁴, zadumał się: „Nie dla mnie łopata. *U mienia baszka rabotajet, nie ruki.*”²⁵ Na sali rozległy się śmiechy. „Widzisz go – wołali więźniowie – *Kakoj chitrenkij Jewrej!*”²⁶ Naczelnikować mu ochota! A kopać ziemię to kto będzie? Do łagru by go na roczek, dwa!” Kiedy film skończył się wreszcie triumfem dobra i niezdamny student zajął pierwsze miejsce w socjalistycznym wyścigu pracy, a potem z ogniem w oku wygłosił przemówienie o ustroju, w którym praca rąk wyniesiona została na najwyższy piedestał, widownia siedziała niepocieszona i pogrążona w milczeniu. Milczenie było jedyną bronią, na jaką stać było więźniów, gdy każde nieostrożne słowo mogło brzmieć jak buntownicze wyzwanie.

Ale dopiero *Wielki walc* wzruszył nas i przejął do głębi. Nigdy bym nie uwierzył, że może powstać sytuacja, w której przeciętny amerykański film muzyczny – pełen kobiet

¹⁹ walonki – ocieplane buty z gumy i filcu

²⁰ *chudożestwiennej samodejatelności* (ros.) – *amatorskiej twórczości*

²¹ proscenium – odsłonięta część sceny przed kurtyną, wysunięta nieco w stronę widowni

²² *naczalstwo* (ros.) – *dowództwo*

²³ *Zakliuczonyje* (ros.) – *więźniowie*

²⁴ stylisko – drewniany trzonek służący do osadzenia metalowej części narzędzia

²⁵ *U mienia baszka rabotajet, nie ruki* (ros.) – *umiem pracować głową, nie rękoma*

²⁶ *Kakoj chitrenkij* (ros.) – *jaki sprytny*

w tiurniurach²⁷, mężczyzn w obcisłych zakietach i żabotach, rozjarzonych zyrandoli, sentymentalnych melodii, tańców i scen miłosnych – będzie w stanie odsłonić przede mną prawie raj utracony innej epoki. Tłumiłem łzy i czułem gorączkę, która przyspieszonym biciem serca dławiła mnie za gardło, dotykałem chłodnymi dłońmi rozpalonej twarzy. Więźniowie przyglądali się filmowi nieporuszeni; w ciemności widziałem tylko rozwarłe szeroko usta i oczy chłonące nieprzytomnie wszystko, co działo się na ekranie. „*Kakaja krasata!*”²⁸ – szeptały przejęte głosy – jak ludzie żyją na świecie...” W swym naiwnym zachwycie, odgradzeni od świata, zapominali, że akcja filmu toczy się pół wieku temu, i oglądali przeszłość jak zakazany owoc teraźniejszości. „Czy i my kiedyś pożyjemy jak ludzie? Czy skończy się nasza ciemność grobowa, nasza śmierć za życia?”

Gustaw Herling – Grudziński, *Inny świat*, Warszawa 1989

Uwaga: wypracowania napisała osoba słyszcząca.

WYPRACOWANIE

na temat nr 1

Obaj bohaterowie powieści Bolesława Prusa „Lalka” – Julian Ochocki i Stanisław Wokulski – są związani z osobą Izabeli Łękiej. Oczywiście każdy w inny sposób: Ochocki jest jej kuzynem, Wokulski jej adoratorem. Na ich pierwsze wzajemne relacje miała wpływ zazdrość Wokulskiego, który podejrzewał, że Ochocki rywalizuje z nim o względy pięknej arystokratki. Dopiero spotkanie i rozmowa w Ogrodzie Botanicznym uświadomiła Wokulskiemu, że nie musi obawiać się Ochockiego.

Do rozmowy doszło dlatego, że obaj panowie tego bardzo chcieli. Każdy z innego powodu: Ochocki pragnął dowiedzieć się od starszego od niego naukowca, jak z upływem lat zmienia się stosunek mężczyzny do nauki i kobiet, Wokulski zaś chciał wybadać, jakie zamiary wobec Izabeli ma Ochocki. A zatem nauka i miłość stały się tematem ich rozmowy.

Wokulski początkowo jest zdenerwowany i nieszczerzy w rozmowie. Irytuje go młody mężczyzna, któremu w życiu jest o wiele łatwiej tylko dlatego, że urodził się w arystokratycznej rodzinie, która daje mu odpowiednie miejsce w świecie. Stanisław Wokulski musiał ciężko pracować na swoją pozycję w społeczeństwie i pomimo to nigdy nie będzie przez arystokrację tak uznawany jak na to zasługuje. Jego inteligencja, upór, pracowitość dały efekt w postaci wykształcenia, osiągnięć naukowych i majątku. Ma 46 lat i świadomość, że niewiele czasu mu zostało na zbudowanie własnego szczęścia. Pokochał po raz pierwszy i gotowy jest walczyć o Izabelę. Życie nauczyło go, że aby coś osiągnąć, trzeba walczyć. Wokulski umie więc pokonywać przeciwności losu.

Równie inteligentny i ambitny jest Julian Ochocki. Nie musiał pracować na utrzymanie, więc łatwiej było mu studiować. Ukończył dwa fakultety i jest zainteresowany pracą nad wynalazkami. Ma rozmaite zainteresowania i bardzo

²⁷ tiurniura – rodzaj poduszczonej umieszczonej pod suknią z tyłu w celu osiągnięcia modnego w końcu XIX w. wyduęcia spodnicy

²⁸ *Kakaja krasata!* (ros.) – *Jaka piękność!*

dużo zapału do pracy. Jest przy tym niecierpliwy, spieszy się, chce dużo osiągnąć w krótkim czasie. Chce pracować dla świata. Dla nauki postanawia nie interesować się kobietami. Miłość traktuje jak mało ważny epizod w życiu. Na małżeństwo przyjdzie czas później. Wierzy, że idea nauki jest silniejsza od miłości do kobiet. Sens życia widzi w pracy naukowej, która jego zdaniem zmienia świat. Ten pogląd Ochockiego jest zgodny z ideałami epoki pozytywistycznej. Kiedy o nich mówi, używa liczby mnogiej, co wskazuje na jego identyfikację z pokoleniem. („Już ujarzmiłmy wiatr, ciepło, światło, piorun... Czy więc nie sadzisz pan, że nadeszła pora nam samym wyzwolić się z okowów ciężkości?... to idea leżąca dziś w duchu czasu... inni już pracują nad nią; mnie ona dopiero nasycza, ale od stóp do głów...”)

Entuzjazm Ochockiego dla nauki powoduje, że Wokulski powoli zmienia opinię o nim. Zaczyna go podziwiać, a nawet trochę mu zazdrościć. Rozważa zależności, jakie zachodzą między życiem a urodzeniem. Wokulski ujawnia wielki podziw dla młodego, pięknego, gruntownie wykształconego arystokraty, który nie zmarnował szansy, jaką dał mu los. Porównuje go z sobą i po raz pierwszy uznaje jego wyższość.

Pomimo różnic wieku, pochodzenia i miejsca w świecie obaj bohaterowie są do siebie podobni. Łączy ich entuzjazm do nauki i wiara, że świat rozwija się dzięki nauce. Obaj mają osiągnięcia naukowe. Wiek, doświadczenie życiowe i pozycja społeczna wpływają na to, że różnie myślą o miłości i kobietach. Dla starszego Wokulskiego miłość jest wartością nadrzędną, dla Ochockiego jest częścią odległej przyszłości, czymś, co w obecnym czasie przegrywa z poświęceniem dla nauki.

WYPRACOWANIE

na temat nr 2

„Inny świat” to utwór napisany na podstawie osobistych doświadczeń więźnia radzieckiego łagru Gustawa Herlinga-Grudzińskiego. W książce tej zawarta jest nie tylko relacja z wydarzeń, są w niej również refleksje na temat systemu sowieckiego, człowieka w tym systemie i sposobów jego podporządkowywania władzy radzieckiej. Ponieważ twórcy systemu dbali o to, by przekonać społeczeństwo, że życie w łagrach toczy się normalnie, organizowały na ich terenie instytucje takie jak w wolnym świecie. Celem tych instytucji było oczywiście propagowanie idei komunistycznych.

Jedną z nich był teatr, w którym także wyświetlano filmy. Sala teatralna była w baraku, który w dniu wyświetlania filmów przybierał odświętny wygląd. Uczestniczący w spektaklu więźniów („za mojej bytności w obozie”) pisze, że był to nie tylko efekt dekoracji wykonanej z kolorowych bibulek i zielonej jedliny, również więźniowie zachowywali się inaczej niż na co dzień. Dbali o czystość, byli dla siebie grzeczni. Do baraku wchodziłi

wyciszeni i skupieni, przygotowani do obcowania z tajemnicą. Można było odnieść wrażenie, że wchodzą do kościoła, aby się modlić. Wzruszeni i przejęci przychodzili do teatralnego baraku nie tylko dla rozrywki albo z ciekawości; mieli ogromną potrzebę obcowania z tym, co piękne, stworzone na wolności i co tu, w obozie, było jej znakiem. Dawalo to namiastkę życia na wolności, za którą więźniowie tęsknili. Było to rodzajem zwyczajnego wyjścia do kina czy teatru.

Szczególne były reakcje na filmy, które wyświetlono w obozie jako nagrodę za wykonanie zaplanowanej pracy (naprawdę była to jedna z metod „wychowywania” więźniów). Pierwszy film miał charakter wybitnie propagandowy. Mówił o tym, jak młody, rozumny student, dumny ze swojej inteligencji i dobrego przygotowania do pracy intelektualnej, został przekonany, że najwyższą wartością jest praca rąk, nie umysłu. Wygłoszone na jej cześć płomienne przemówienie nie podobało się więźniom, bo nie akceptowali systemu komunistycznego i tego, że są traktowani jak maszyny, którymi się steruje i które się programuje. Swoją niezgodę wyrazili milczeniem, które było jedynym bezpiecznym sposobem wyrażenia buntu.

Zupełnie inne reakcje wywołał amerykański film kostiumowy. Przede wszystkim więźniowie odebrali go jako rzecz o wolności, którą im odebrano. W filmie widzieli obraz normalnej rzeczywistości i szczęśliwych ludzi, niemalże Raj utracony. Film przeniósł więźniów do innego, zakazanego świata. Nikt z widzów nie myślał o tym, że to świat wykreowany przez twórczą wyobraźnię artysty. Chłonęli „nieprzytomnie wszystko, co działo się na ekranie”. Obraz wywołał również refleksje na temat ich sytuacji. Niektórzy myśleli o własnej przyszłości, która stała się przedmiotem marzeń.

Sądzę, że film wywołał zupełnie inne reakcje więźniów niż te zaplanowane przez obozowe władze i zupełnie inne miał znaczenie dla jednych i drugich. Władze obozowe zaplanowały działania indoktrynacyjne, ale reakcje na pierwszy film pokazały, że celu tego nie osiągnęły. Nagrodą w postaci drugiego filmu naczelnik obozu chciał również zachęcić do wydajniejszej pracy, ale więźniowie nie przestali czuć się niewolnikami i nie uwierzyli w normalność stworzonej sytuacji. Dał im natomiast film namiastkę wolności i chwilę wytchnienia po ciężkiej pracy. Dał im również świadomość, że są ludźmi, którzy potrafią zachować godność. Seans filmowy ujawnił także, że pomimo życia i pracy w świecie odwróconego dekalogu, mają marzenia, są zdolni do bardzo głębokich wzruszeń i przeżyć, reagują na sztukę, czyli nie stali się maszynami do pracy. Cel obozowych wychowawców i systemu komunistycznego nie został osiągnięty.